

6 czerwca 2012



Drużyna świętokrzyskich samorządowców kibicuje biało-czerwonym!

Takiego wydarzenia w historii polskiego sportu jeszcze nie było! Wypełnione po brzegi olbrzymie stadiony, ogromny wysiłek organizacyjny i promocyjny, drużyny, których piłkarze wyceniani są na dziesiątki milionów euro, ogarnięci turniejowym szaleństwem kibice. Wszystko to zawrzeć można w dwóch słowach: Mistrzostwa Europy! Jak potoczą się te mistrzostwa? Kto będzie wiódł prym w piłkarskiej rywalizacji? Kto stanie na najwyższym stopniu podium? Te pytania zadajemy sobie wszyscy. Zadają je sobie także świętokrzyscy samorządowcy.

- Co do meczu otwarcia w najbliższy piątek, nie zakładam innego scenariusza jak nasze zwycięstwo. Liczę na wygraną z Grecją 3:1 - mówi **Tadeusz Kowalczyk**, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Chciałbym, aby z bramek w tym pojedynku cieszyli się Lewandowski, Obraniak, no i oczywiście mój ulubieniec Kuba Błaszczykowski, który jest nie tylko świetnym sportowcem, ale i człowiekiem mogącym stanowić doskonały wzór dla młodych, rozpoczynających karierę sportową, ludzi - dodaje szef regionalnego parlamentu. Jak mówi, do EURO 2012 przygotowany jest w 100% - zaopatrzył się w ogromną ilość wydawnictw prasowych i fachowych periodyków prezentujących składy drużyn, możliwe scenariusze podczas mistrzostw, analizy specjalistów, ale nie mówił o tym małżonce, by... nie przerażała się ilością czasopism i niemałymi kosztami ich nabycia. - W telewizji będę

oglądał wszystkie mecze. Małżonka, niestety, musi się z tym pogodzić... Zdaje się, że przewidziałem wszystko, chociaż... Gdyby np. nagle zabrakło prądu, może być kłops. Trzeba to przemyśleć... – dodaje Tadeusz Kowalczyk. O meczu z naszymi południowymi sąsiadami Tadeusz Kowalczyk, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego mówi: – Czechów powinniśmy „rozjechać”. Z Rosjanami oczywiście będzie bardzo ciężko; możliwy jest remis lub nasze minimalne, jednobramkowe zwycięstwo.

Zdaniem przewodniczącego, mimo ogromnych oczekiwań, Polska nie ma raczej szans na zdobycie Mistrzostwa Europy: – Obawiam się, że nie damy rady. Chciałbym, aby na najwyższym stopniu podium stanęła Holandia.



Że pokonamy Greków w meczu otwarcia EURO 2012 nie ma najmniejszych wątpliwości marszałek **Adam Jarubas**: – Liczę na 2:0 dla nas. Jedną bramkę strzeli nasz najlepszy snajper, czyli Robert Lewandowski, a drugą... Bardzo chciałbym, aby był to Ludovic Obraniak. Należy mu się ona choćby za te wyjątkowo nieprzyjemne słowa wypowiedziane pod jego adresem przez Jana Tomaszewskiego – mówi marszałek. Adam Jarubas będzie jednym z tych szczęśliwców, którzy zasiądą w piątkowe popołudnie na trybunach Stadionu Narodowego w Warszawie i na żywo obejrzą zmagania Polaków z reprezentacją Grecji. – Jedziemy na mecz w gronie przyjaciół – mówi. – Wybieram się do Warszawy m.in. w towarzystwie dwóch księży pallotynów więc po drodze znajdziemy na pewno czas na... modlitwę o dobry rezultat z Grekami! A na stadionie? To już tylko żywiołowy doping! Zdaniem marszałka dużo cięższy mecz czeka naszych reprezentantów 12 czerwca z Rosjanami. W tym spotkaniu gospodarz województwa obstawia remis 1:1.



Nie jest tajemnicą, że wicemarszałek **Grzegorz Świercz** od wielu lat jest zagorzałym, a niektórzy powiadają nawet, że wprost fanatycznym kibicem zupełnie innej dyscypliny sportu niż futbol – piłki ręcznej. Jest na wszystkich meczach drużyny VIVE TARGI KIELCE rozgrywanych w kieleckiej Hali Legionów, stara się także kibicować szczypiornistom podczas meczów wyjazdowych, jak choćby ostatnio w Płocku, podczas trzeciego meczu fazy play off rozgrywanego z miejscową ORLEN WISŁĄ. Jednak Mistrzostwa Europy to impreza takiej rangi, że Grzegorz Świercz zdecydował się jednak wziąć udział w uroczystości otwarcia EURO 2012 i obejrzeć na warszawskim stadionie mecz Polska – Grecja: – To nie tylko niebywałe wydarzenie sportowe, ale też ciekawostka socjologiczna. Nie mieliśmy takiej imprezy w kraju nigdy i pewnie długo nie powtórzy się taka gratka więc po prostu chcę to zobaczyć z bliska, poczuć tę atmosferę – tłumaczy wicemarszałek. Jego zdaniem Greków ogramy 2:1, a obie bramki dla biało-czerwonych zdobędzie Robert Lewandowski. Kolejne mecze? To proste: z Rosją 1:0 dla nas, z Czechami remis i... wychodzimy z grupy.



Na warszawskim Stadionie Narodowym zasiądzie też **Jacek Kowalczyk**, dyrektor Departamentu Promocji, Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego. Dyrektor Kowalczyk „prorokuje” identyczny wynik spotkania jak Grzegorz Świercz, z tym, że, jego zdaniem, jedną bramkę strzeli nasz as Lewandowski, zaś drugą Jakub Błaszczykowski z... rzutu karnego! Zresztą dyrektor Kowalczyk nie kryje, że właśnie popularny Kuba jest jego ulubionym zawodnikiem w polskiej ekipie. – Myślę, że mecz z Grecją będzie najtrudniejszym z trzech spotkań, jakie nas czekają w grupie. Jego wynik może zdecydować o naszym dalszym „być” lub „nie być” na Mistrzostwach Europy. Obawiam się, że z Rosją możemy przegrać, bo to bardzo doświadczony zespół... Czesi? Spokojnie... Wygramy! – uspokaja Jacek Kowalczyk.



- EURO 2012 będzie dla naszego kraju swoistym sprawdzianem z organizacji tak ważnej imprezy. Wierzę, że organizatorzy i my, kibice zdamy go na szóstkę, że będziemy dwunastym zawodnikiem naszej narodowej reprezentacji, a goście, którzy przyjadą do naszego kraju na mistrzostwa, wyjadą pod wrażeniem naszej gościnności - uważa **Piotr Żołądek**, członek Zarządu Województwa. Piłkarskie zmagania będzie oglądał w towarzystwie rodziny i znajomych. Oczywiście liczy na zwycięstwa biało-czerwonych. - Z Grecją wygramy 2:1, po bramkach Roberta Lewandowskiego i Kuby Błaszczykowskiego - typuje Piotr Żołądek.



Jan Maćkowiak, członek Zarządu Województwa piłkarskie zmagania śledził będzie na ekranie telewizora. Biało-czerwonym kibicował będzie razem z kolegami i żoną, nauczycielką wychowania fizycznego. – Mecz Polska-Grecja? Typuję 2:1 dla naszej reprezentacji, a obydwie gole strzeli Robert Lewandowski. Trudniej z pewnością będzie z Rosją, ale wierzę, że nasze „Orły” będą mieć podczas tego meczu szczególną motywację, by zwyciężyć. Moi ulubieni piłkarze to Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny – mówi Jan Maćkowiak.



Bardziej optymistyczny w typowaniu wyniku inauguracyjnego meczu Mistrzostw Europy jest **Kazimierz Kotowski**, członek Zarządu Województwa:

- Oczywiście Polska wygra 3:0, nie może być inaczej! Mamy przecież wspaniałą „trójkę z Dortmundu” , czyli Błaszczykowskiego, Lewandowskiego i Piszczka oraz światowej klasy bramkarza Wojciecha Szczęsnego. Będę trzymał kciuki i z pewnością obejrzę wszystkie mecze z udziałem naszej reprezentacji. Choć będę się starał zobaczyć jak najwięcej spotkań, w końcu grać będą wspaniałe drużyny, takie jak Holandia, Hiszpania czy Portugalia z Cristiano Ronaldo. Kto zostanie mistrzem Europy? Myślę, że Niemcy. Ich drużyna nie gra widowiskowo, ale skutecznie! - prognozuje Kazimierz Kotowski.



Bernard Antos, Sekretarz Województwa Świętokrzyskiego inauguracyjny mecz Polska-Grecja będzie oglądał na Stadionie Narodowym w Warszawie. Jaki będzie wynik? - 2:0. Oczywiście dla Polski! Mamy przecież świetnych zawodników, jak choćby nasz tercet z Borussi Dortmund. Mam nadzieję, że pokażą się z dobrej strony na mistrzostwach. Pozostałe mecze obejrzę przed telewizorem. Rodzinie już zapowiedziałem, że przez najbliższy miesiąc w moim domu rządzić będzie EURO! - mówi Bernard Antos.



Wszechstronną znajomością piłki nożnej i rządzących nią praw zawstydzić mogłaby niejednego mężczyznę **Iwona Sinkiewicz**, rzecznik prasowy marszałka województwa świętokrzyskiego. Choć pani Iwona twierdzi (zapewne wyłącznie asekuracyjnie), że nie jest zdeklarowanym futbolowym fanatykiem, jednak pytana choćby o „rzut różny”, „rzut wolny”, czy „pułapkę offsjadową” – jednym tchem tłumaczy ich zasady. – Jako kobiecie trochę wstyd mi wyznać, ale bardzo dobrze pamiętam 1978 rok i Mistrzostwa Świata w Argentynie, a także wspaniały dla nas turniej w Hiszpanii cztery lata później. Jako dziecko pasjonowałam się futbolem i z wypiekami na twarzy oglądałam mecze. – mówi. – Niewiele spotkań piłkarskich widziałam na żywo, ale niejednokrotnie zdarzało mi się siadać na trybunach, choćby podczas rywalizacji Ludowych Zespołów Sportowych. A mecze naszej reprezentacji narodowej oglądałam zawsze i zawsze kibicuję jej z całych sił! – dodaje pani rzecznik.

Jej zdaniem piątkowe stracie reprezentantów Polski z Grekami zakończy się zwycięstwem biało-czerwonych w stosunku 3:1. Kto strzeli bramki dla Polski? Tu, zdaniem Iwony Sinkiewicz, nie będzie większej niespodzianki – uczynią to Ludovic Obraniak, Jakub

Błaszczkowski i Robert Lewandowski. Trzymamy panią Iwonę za słowo!



Na razie pozostaje nam żywić niezłomną nadzieję i z zaangażowaniem wspierać drużynę „Orłów Smudy”!